

Sygn. akt II AKa 96/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Andruszkiewicz

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska

SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku del. do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Lilianny Stojek

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2014 r.

sprawy

Ż. C.

oskarżonej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt **XIV K 199/12**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. J. - Kancelaria Adwokacka w G., kwotę 886,60 (osiemset osiemdziesiąt sześć 60/100) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów procesowych za postępowanie odwoławcze, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Ż. C. stanęła pod zarzutem tego, że:

- w dniu 31 grudnia 2010 r. w W. ugodziła S. C. nożem w brzuch, czym spowodowała u w/w obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha penetrującej do jamy otrzewnej z dwumiejscowym uszkodzeniem w obrębie jej kanału długości około 15 cm wątroby oraz sieci i krezki poprzecznicy (jelita grubego) skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu;

- to jest o czyn z 156 § 1 pkt. 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 19 listopada 2013 r. sygn. akt: XIV K 199/12:

I. uznano oskarżoną Ż. C. za winną tego, że w dniu 31 grudnia 2010 r. w R., działając umyślnie, w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny atak S. C. na jej osobę, zadała mu trzymany w ręce nożem o długości 31 centymetrów, o ostrzu o długości 18 centymetrów, cios w lewą okolicę brzucha w kierunku wątroby, a następnie cofnęła ostrze, nie wyjmując go z rany, przesunęła ostrze o kilka centymetrów i zadała ponowny cios pod innym kątem, powodując powstanie rany klutej brzucha penetrującej do jamy otrzewnej z dwumiejscowym uszkodzeniem w obrębie jej kanału długości około 15 centymetrów wątroby oraz sieci i krezki poprzecznic (jelita grubego), które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym przekroczyła granice obrony koniecznej stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu z uwagi na umiejscowienie i siłę uderzenia oraz zadanie ponownego ciosu, czyn ten zakwalifikował z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. skazał ją na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonej na poczet orzeczonej w pkt. I wyroku kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 31 grudnia 2010 r. do dnia 24 czerwca 2013 r.;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono R. J. dowód rzeczowy w postaci noża, wymieniony w wykazie nr (...) pod pozycją nr. (...);

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono S. C. dowody w postaci części garderoby, wymienione w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami (...);

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono Ż. C. dowody rzeczowe w postaci części garderoby, bielizny i butów, wymienione w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami (...);

VI. na podstawie art. 29 § 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r., nr 146, poz. 1188 ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. J. kwotę 3542,40 zł (trzech tysięcy pięciuset czterdziestu dwóch złotych i czterdziestu groszy) brutto tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonej Ż. C.;

VII. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżoną w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonej który zaskarżył go w całości. Na mocy art. 438 pkt. 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż oskarżona Ż. C. po zadaniu pokrzywdzonemu S. C. pierwszego ciosu umyślnie cofnęła ostrze noża nie wyjmując go z rany, przesunęła ostrze o kilka centymetrów i zadała ponowny cios pod innym kątem, czym przekroczyła granice obrony koniecznej, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw, aby wskazanemu zachowaniu oskarżonej przypisać cechę umyślności.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżona Ż. C. działała w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny atak pokrzywdzonego S. C. na jej osobę i uniewinnienie oskarżonej od zarzuconego jej czynu oraz o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny w Gdańsku zważył, co następuje:

Bezzasadna jest apelacja obrońcy oskarżonej Ż. C. wobec czego nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezspornym jest, w świetle prawidłowo poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, że oskarżona Ż. C. została zaatakowana przez pokrzywdzonego S. C. w sposób odtworzony w stanie faktycznym i to ten ostatni zapoczątkował gwałtowne zajście, stwarzając realne zagrożenie dla zdrowia oskarżonej. Wobec bezpośredniego, bezprawnego i rzeczywistego zamachu oskarżona uprawniona była zatem do podjęcia działań obronnych, z czym oskarżyciel publiczny także się zgodził skoro wydany wyrok nie zaskarżył.

Kwestią sporną natomiast pozostaje to, czy stopień nasilenia zamachu i obrony oraz okoliczności, w jakich działanie obronne zostało podjęte, uzasadnia przyjęcie, że sposób obrony oskarżonej Ż. C. był współmierny do grożącego jej ze strony pokrzywdzonego S. C. niebezpieczeństwa i czy nie zostały przekroczone granice obrony koniecznej.

Obrońca kwestionując poczynione przez Sąd I instancji ustalenia o przekroczeniu tych granic podnosi, że oskarżona odpięrając bezpośredni bezprawny zamach na swoje życie, użyła podczas ataku napastnika adekwatnego i to zarówno do agresywnego zachowania pokrzywdzonego, ale i do swojego położenia - narzędzia, działała więc w granicach obrony koniecznej, której granic nie przekroczyła, a zatem powinna być uniewinniona od popełnienia przypisanego jej czynu.

Ocena zasadności apelacji obrońcy rozważenia więc wymaga, do jakiego stopnia podjęta przez oskarżoną obrona była konieczną, a w jakim stopniu stanowiła przekroczenie tych granic.

Nie ulega wątpliwości, że obrona może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Należy też pamiętać, że zastosowana obrona z jednej strony - musi być skuteczna, a z drugiej - umiarkowana, nie wyrządzająca nadmiernej szkody, a więc i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu, które to niebezpieczeństwo z punktu widzenia zasady proporcjonalności, czyli współmierności obrony, musi też być oceniane jako wypadkowa wielu czynników, w tym jego intensywności, natężenia działań agresywnych i ich powtarzalności, okoliczności zajścia, a także właściwości i cech atakującego i napadniętego. Dopiero przy takiej kompleksowej ocenie niebezpieczeństwa zamachu można dokonywać oceny współmierności zastosowanego sposobu obrony. Oczywistym jest, że tragiczny skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu wskutek zastosowania obrony koniecznej (tak jak w realiach tejże sprawy) nie może też decydować - bez głębszej analizy okoliczności zajścia - o przekroczeniu granic obrony koniecznej, bowiem oceny tej należy dokonać z punktu widzenia całokształtu okoliczności wynikłych w trakcie sytuacji będącej przedmiotem osądu, nie zaś z punktu widzenia jej tragicznych skutków.

Przenosząc te rozważania natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy i odnosząc się w szczególności do zarzutów podniesionych w apelacji, to brak podstaw do uznania - wbrew przeciwnym zarzutom obrońcy - aby kwestionowana ocena Sądu meriti, że podjęta przez oskarżoną Ż. C. obrona przekraczała granice konieczności, naruszała reguły swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowego odtworzenia przebiegu i okoliczności inkryminowanego zdarzenia, jak też przeprowadził jego wnikliwą i kompleksową ocenę z punktu widzenia wszystkich kryteriów obrony koniecznej, w tym także jej granic wyznaczonych przede wszystkim niebezpieczeństwem zamachu. Wywody zaś zaprezentowane w środku odwoławczym mają, zdaniem organu ad quem, wyłącznie polemiczny charakter.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stopień znaczącości niebezpieczeństwa zamachu nie był tak wysoki jak twierdzi obrońca, zważywszy na to, że pokrzywdzony był pod znacznym działaniem alkoholu (3‰) i tym samym intensywność jego ataku z powodu upojenia alkoholowego była ograniczona. Sama oskarżona wyjaśniała, że pokrzywdzony wraz ze świadkiem K. J. w czasie sylwestrowego przyjęcia dużo pili, a świadek R. J. zeznała, że S. C. z uwagi na stan upojenia alkoholowego tracił równowagę, zataczał się i nie był nawet w stanie ubrać butów. Natomiast oskarżona Ż. C. - w przeciwieństwie do pokrzywdzonego S. C. - była prawie trzeźwa (posiadała w wydychanym powietrzu 0,47‰ alkoholu), albowiem w czasie spotkania, z uwagi na przyjmowanie leków, wypila tylko dwa drinki. Potwierdzają to obiektywne dowody, jak chociażby protokoły użycia alkotestu (k. 7-9) i opinia sądowo-lekarska (k. 309, 334-337, 617-618, 946-948).

Oceniając niebezpieczeństwo zamachu Sąd I instancji zasadnie też podnosi, że S. C. wprawdzie dokonał zamachu na dobro pokrzywdzonej chronione prawem, przez to, że atakował ją zadając pięć uderzeń w głowę i czoło, a zatem była zagrożona jej nietykalność cielesna i zdrowie. Jednakże, co istotne, pokrzywdzony nie działał szczególnie brutalnie, nie spowodował u Ż. C. żadnych obrażeń ciała, co wprost wynika z protokołu oględzin jej ciała z dnia 2 stycznia 2011 r. (lekarz odnotował tylko zgłaszanie przez oskarżoną określonych dolegliwości bólowych).

Prawidłowe są zatem ustalenia Sądu meriti, że przebieg zdarzenia i zachowania uczestników uzasadniają przyjęcie, że oskarżona Ż. C. krytycznego dnia działała w warunkach obrony koniecznej.

Pozostaje do rozważenia kwestia, czy sposób obrony polegający na zadaniu pokrzywdzonemu dwóch ciosów nożem w okolice brzucha był współmierny do grożącego oskarżonej ze strony napastnika niebezpieczeństwa, a zatem czy Ż. C. nadmiarem bądź niewspółczesnością obrony, granic prawnie dopuszczalnej obrony nie przekroczyła (art. 25 § 3 k.k.).

Odnosząc się do tej kwestii przytoczyć należy na wstępie przykłady bogatego w tej mierze orzecznictwa Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych oraz poglądów doktryny.

I tak, sposób odpierania zamachu nie jest przez Kodeks karny określony poza stwierdzeniem, że odpieranie niewspółmierne do niebezpieczeństwa zamachu nie mieści się w granicach obrony koniecznej, lecz stanowi przekroczenie jej granic. Oznacza to, że broniący się nie jest ograniczony proporcjonalnością dóbr, lecz skutecznością prowadzącą do odparcia zamachu (zob. teza 5, dział III do art. 25 k.k. Komentarza do Części ogólnej Kodeksu Karnego pod redakcją prof. G. Rejman, str.701).

Natomiast Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził, że granice obrony koniecznej określa zarówno dyrektywa jej umiarkowania, jak i skuteczności. Ekscesem intensywnym jest rażąca niewspółmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu, natomiast eksces ekstensywny obrony koniecznej polega na jej niewspółmierności w stosunku do zamachu. Ma to miejsce w sytuacji, gdy obrona w stosunku do zamachu jest przedwczesna, albo gdy działanie obronne następuje już po ustaniu zamachu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 lutego 1991 r., sygn. akt II AKr 30/91, OSA 1991/4/18).

Obrona konieczna nie ma wprawdzie subsydiarnego charakteru, to jednak może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt IV KKN 289/99). A zatem odpierający bezprawny zamach na dobro chronione prawem, powinien wybierać (o ile ma możliwość wyboru) najmniej drastyczne ze skutecznych środków i sposobów obrony.

Dla przyjęcia przekroczenia granic obrony koniecznej przez jej nadmierną intensywność konieczne jest dokonanie, opartego na ocenie całokształtu występujących w sprawie okoliczności, ustalenia, że osoba odpierająca zamach obejmowała zarówno swą świadomością, jak i wolą naruszenie (przez zastosowanie niewspółmiernego środka lub sposobu obrony) dóbr napastnika w zakresie dalej idącym, niż niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem. Sedno oceny popełnionego w obronie koniecznej czynu nie sprowadza się do prostej subsumcji podjętego w obronie działania pod konkretne przepisy ustawy karnej, lecz tkwi w rozważeniu rodzaju, rozmiaru, wartości dóbr, jakie za pomocą obranego środka i sposobu obrony, zostały tym działaniem świadomie naruszone; to bowiem pozwala na dokonanie dalszych rozważań w aspekcie oceny, czy między dobrami konfliktowymi, tj. zaatakowanym a naruszonym w wyniku obrony, zachodziła taka dysproporcja, która przesądza o przekroczeniu granic zastosowanej obrony w stosunku do niebezpieczeństwa odpieranego zamachu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., sygn. akt IV KKN 635/97, OSNKW 2002/5-6/39, Biul. SN 2002/4/19).

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy i dokonując oceny zastosowanego przez oskarżoną Ż. C. sposobu obrony w aspekcie cytowanych wyżej poglądów oraz trafnie wskazanych przez Sąd meriti dyrektyw umiarkowania i skuteczności, Sąd Apelacyjny uznał, że stopień nasilenia zamachu i obrony oraz okoliczności, w jakich działanie obronne zostało podjęte, uzasadnia przyjęcie, że sposób obrony Ż. C. był niewspółmierny do grożącego jej ze strony

S. C.. niebezpieczeństwa. I o ile zgodzić należy się z apelującym, że oskarżona w zaistniałych okolicznościach miała prawo użyć noża do odparcia zamachu, to jednak nie sposób uznać, że posłużenie się przez oskarżoną nożem w taki sposób, jak to miało miejsce w realiach niniejszej sprawy było umiarkowane.

Zważyć należy, że atakujący oskarżoną Ż. C. był pod znacznym wpływem alkoholu, a tym samym intensywność jego ataku, z powodu nietrzeźwości była w pewien sposób ograniczona. Napastnik nie dysponował żadnymi narzędziami, nie działał jakoś szczególnie brutalnie, nie spowodował żadnych obrażeń i stosowana przez niego przemoc nie zagrażała życiu oskarżonej. A zatem bezpośrednio, realne zagrożenie dla zdrowia oskarżonej nie było znaczne i nie usprawiedliwiała tak radykalnej i niebezpiecznej w skutkach reakcji ze strony Ż. C. . Tymczasem oskarżona, pomimo to, że miała trzeźwy osąd sytuacji - zniecka, w sposób nagły i niesygnalizowany zadała napastnikowi aż dwa ciosy nożem w brzuch, choć wystarczające dla odparcia zamachu mogło być postraszenie nożem, ostrzeżenie przed jego użyciem czy w końcu zadanie jednego ciosu, który wyeliminowałby przeciwnika. Oskarżona używając noża zyskała przewagę nad atakującym i zadanie kolejnego, drugiego ciosu, nie może być uznane za konieczne. Nadto ciosy te, dwa razy w to samo miejsce, oskarżona zadała z dużą siłą, o czym świadczą głębokość jak i kierunek biegu dwóch kanałów rany, równoległe do płaszczyzny ciała pokrzywdzonego. Z opinii biegłego medyka jednoznacznie wynika, że dwa kanały rany w obrębie wątroby S. C. mogły powstać tylko w jeden sposób, a mianowicie po zadaniu ciosu oskarżona musiała nóż cofnąć na niewielką odległość (bez wyjmowania ostrza z rany), a następnie ponownie wbiła go pod innym kątem. Przy czym, wbrew stanowisku skarżącego, biegły medyk stanowczo stwierdził, że absolutnie wyklucza przypadkowe nadzianie się pokrzywdzonego na trzymany przez oskarżoną nóż, albowiem wówczas rana miałaby zupełnie inny przebieg tj. musiałaby przebiegać prostopadle do płaszczyzny ciała. A zatem twierdzenia skarżącego, że „... drugi cios był de facto efektem poruszenia się pokrzywdzonego” są całkowicie gołosłowne i sprzeczne z niekwestionowaną opinią biegłego (...) Uniwersytetu Medycznego, sporządzoną przez dr. M. K. (k. 308- 310, 334 - 337, 404 - 405, 617- 618, 946-948 opinia sądowo- lekarska).

Co więcej, oba uderzenia oskarżona skierowała w miejsca newralgiczne dla życia tj. jamę brzuszną, choć wystarczające dla odparcia zamachu mogło być uderzenie w inne części ciała tj. np. rękę czy nogę napastnika.

W sytuacji zatem, gdy oskarżona mogła w inny sposób mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego odeprzeć zamach, użyć mniej drastycznego z dostępnych jej i skutecznych środków, i sposobów obrony - uznać należy, że zastosowany przez Ż. C. sposób obrony nie spełnia kryterium umiarkowania i jako zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa skierowanego na nią zamachu musi być uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej, w rozumieniu art. 25 § 2 k.k.

W niczym oceny tej nie zmienia zaprezentowany w apelacji obrońcy pogląd, iż nie może być mowy o przekroczeniu granic obrony koniecznej z uwagi na szczególną sytuację motywacyjną (napięcia czy przestachu) atakowanej oraz niezwykle dynamiczny przebieg zdarzenia. Bo to dopiero kompleksowa ocena wszystkich okoliczności zdarzenia, w tym głęboka analiza okoliczności zajścia w powiązaniu z całokształtem zebranych w sprawie dowodów (w szczególności z opinią biegłych medyków) jest istotna z punktu widzenia granic obrony koniecznej i dopiero przy takiej kompleksowej ocenie niebezpieczeństwa zamachu można dokonywać oceny współmierności zastosowanego sposobu obrony. Zdaniem organu ad quem, takiej właśnie kompleksowej i bezbłędnej oceny materiału dowodowego dokonał Sąd meriti.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że dokonane przez organ a quo ustalenia, że oskarżona Ż. C. odpierając bezpośredni, bezprawny zamach ze strony pokrzywdzonego S. C. przekroczyła granice obrony koniecznej, poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do tego zamachu – są prawidłowe.

Z urzędu należy też podnieść, że rozstrzygnięcie w zakresie kary uwzględnia stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, nieznaczny stopień przekroczenia granic obrony koniecznej, poważne skutki tego przekroczenia oraz okoliczności, w jakich do niego doszło. Organ a quo, uwzględniając dotychczasową sylwetkę oskarżonej, jej osobowość i sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, prawidłowo uznał, że wymierzona kara

przewidziana za przestępstwo określone w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w wysokości 3 lat pozbawienia wolności – jest karą sprawiedliwą.

Sąd Apelacyjny nie dopatrując się uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach procesowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., zaś o kosztach obrony udzielonej oskarżonej Ź. C. z urzędu w przedmiotowym postępowaniu na podstawie przepisu art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).